



Gosi

Stopka redakcyjna

Edycja © Copyright by Księgarnia Wydawnictwo Skrzat
Stanisław Porębski, Kraków 2016

Tekst i ilustracje © Copyright by Aneta Krella-Moch

Redakcja: Sylwia Chojecka

Korekta: Kinga Stępień

ISBN 978-83-7915-366-4

Księgarnia Wydawnictwo Skrzat
Stanisław Porębski
31-202 Kraków, ul. Prądnicka 77
tel. (12) 414 28 51
wydawnictwo@skrzat.com.pl

www.skrzat.com.pl




Aneta Krella-Moch

Królowa Lenka i Calineczka

Wydawnictwo Skrzat
Kraków



Ogród to wspaniałe miejsce do zabawy, pełne tajemnic i niezwykłych zapachów. A ten pałacowy, w którym spędzała czas Lenka, był niemal bajkową krainą. Mimo że królowna codziennie przemierzała jego ścieżki, wciąż zdarzało jej się natrafiać na nowe zakątki. Pewnego razu, podczas zabawy z przyjaciółmi, w miejscu, gdzie uporządkowane alejki łączą się z dziką częścią ogrodu, Lenka zobaczyła małą szklarnię przytuloną do muru.



Wnętrze wydawało się opuszczone. Na podłodze stało kilka pustych doniczek. Pod ścianą leżały dwa worki z przesuszoną ziemią, a na wąskim stole do prac ogrodniczych dzieci dojrzały oprawiony

w skórę notatnik i kilka papierowych torebek podpisanych starannym pismem z zawijasami. Pajęczyny misternie utkane tu i ówdzie nie pozostawiały wątpliwości, że nikt od dawna nie był w tym miejscu.

– Ciekawe, co jest w tym zeszycie – zaciekawił się chłopiec. – Wchodzimy?

– Jasne! – odparła Lenka i popchnęła drzwi, które zakrzypiały i ustąpiły, wpuszczając gości do środka.

Pierwsze kroki dzieci skierowały oczywiście do oprawionego w skórę kajetu.

– Ło! Fajne! – wyrwało się synowi strażnika, kiedy zobaczył wewnątrz zeszytu wypełnione zapiskami i misternie wykonanymi rysunkami.



– To na pewno własność ogrodnika. Nie powinniśmy grzebać w jego rzeczach – zaprotestowała córka kucharki, przysuwając się, żeby lepiej zobaczyć powód zachwytu chłopca.

– Przecież widać, że ktoś to wszystko porzucił. Jeśli to zeszyt ogrodnika, to najwyraźniej nie jest mu już potrzebny. Zresztą przecież my tylko oglądamy.

– No, może masz rację... – zastanowiła się dziewczynka i sama zaczęła przewracać kartki.

Trzeba przyznać, że pozółkłe stronice pełne szczegółowych rysunków i niezwykle starannych zapisków zrobiły na dzieciach ogromne wrażenie. Tajemniczy zeszyt z zagadkowymi przepisami i nieznanymi nazwami przypominał bardziej magiczną księgę niż zwykły notatnik.

Nic więc dziwnego, że dzieci poczuły się, jakby właśnie ktoś uchylił przed nimi rąbek tajemnicy. Może nawet takiej magicznej? Z tym większą ciekawością sięgnęły po torebeczki leżące obok zielnika.

